Biblioteka Ossolineum

S O L I D A R N O Ś Ć E L W R O

Nr 6(184) Pismo NSZZ "Solidarność" Wrocław, 16.05.1988

ZWIĄZEK JEST, STATUT MA - NIE MA O CZYM DYSKUTOWAĆ (Lech Wałęsa)

POŻEGNANIE TOMKA Pożegnaliśmy Cię Tomku, naszego Kolegę i Przyjaciela, na ramionach kolegów odszegłeś w swoją ostatnią grogę. Opuściłeś nas w chwili, gdy wraz z wiosną znów ożywiły się nadzieje Polaków. Brakuje nam teraz Twojej osoby i Twojej wiary, Twojej niezłomności i rozwagi. Twego humoru i przykładu. Byłeś dla nas uosobieniem tego wszystkiego.

Pamiętamy z jakim oddaniem wączyłeś się w odnowę naszego życia w okresie posierpniowego odrodzenia się nadziei. Wtedy Swoją wiedzą zawodową i talentem służyłeś naszemu związkowi i sprawie nas wszyszkich. Słuchaliśmy Twoich felietonów i polemicznych wystąpień. Słuchaliśmy Twoich słów, bo słowa były Twoją domeną.

Nie było Cię jednak z nami, kiedy uwięziono w Polsce nadzieję. Zabrany z domu w noc grudniową rozpoczęłeś najtrudniejszy okres w Swoim życiu: zamknięcie w "internacie", wyrzucenie z pracy, pozbawienie środków do życia. I to zniosłeś mężnie. Ty - syn oficera zamordowanego przez bolszewików w 1940 r. (więźnia obozu w Starobielsku) - nie miałeś łatwego życia w Swojej Ojczyźnie, wcześnie poznałeś więzienie, ale nie złamała Cię przemoc i zła wola ludzi, której doświadczyłeś nie mało. Zmogła Cię nieuleczalna choroba.

Odprowadziliśmy Cię w Twoją samotną drogę ze sztandarem Duszpasterstwa Ludzi Pracy z wypisanym na nim przyrzeczeniem : "Słowa Twoje poniesiemy". Jak trafnie zabrzmiało ono w stosunku do Ciebie! Bo słowa Twoje pozostną z nami. Zostaną te wiersze osobiste, te zaangażowane, pełne pasji ale i walki wewnętrznej, także te tworzone i śpiewane w "internatach".

Słowa Twoje poniesiemy, dzieło Twoje przedłużymy. Spoczywaj w spokoju Przyjacielu !

ZIEMIA DRŻY ! Pierwsze pomruki wiosennej burzy toczyły się nad Polską od 26 kwietnia. Nowa Huta, Stalowa Wola, Dolmel, Pafawag, Stocznia Rzeczna we Wrocławiu, Wyższe uczelnie... i wreszcie Stocznia Gdańska. Żądaniom ekonomicznym towarzyszyły postulaty legalizacji "Solidarności". Pieniądze rzucano, ale na "Solidarność" zgody nie było.

Partyjna władza, egoistyczna i zagarniająca do tej pory wszystko dla siebie, nie umiejąca i nie chcąca działać w interesisid publicznym, państwowym i narodowym - nie daje zgody na pluralizm, który jest jedyną szansą ratunku dla Polski, który niesie wsparcie społeczne poczynaniom gospodarczym. Miast dialogu i porozumienia dla aspiracji społeczeństwa władza "oferuje" tajną milicję polityczną która węszy i usiłuje zastraszyć ludzi, niezliczone szeregi milicji mundurowej, ZOMO, ORMO, bandyckie komanda terrorystyczne nazwane "antyterrorystycznymi", kłamliwą propagandę stosującą przemilczenia lub fałsze, fepresyjne ustawodawstwo karne oraz administracyjne, partyjne zarządzanie centralne jak uchwalone dziś w sejmie specjalne uprawnienia dla rządu.

Ale czara goryczy i niechęci społeczenej się dopełnia, ale powietrze jest coraz bardziej zapalne, ale ziemia drży ...

KTO POD KIM DOŁKI KOPIE Tego trochę obawialiśmy się w duchu: Kornelowi Morawieckiemu zabroniono powrotu do kraju, wręcz wyrzucono go z ojczyzny na wiedeński bruk (tam Polacy nie potrzebują wizy). Nie opisuję przebiegu całej afery, bo ta powinna być już znana każdemu kto chce wiedzieć, co się w kraju dzieje. Zastanawia mnie w tym jedom aspekt - Morawieckiego i Kołodzieja zwolniono na leczenie za granicą po wstawiennictwie Episkopatu Polski. Władze zapewniły jednocześnie, że w każdej chwili mają oni wolną drogę powrotu do kraju. Kiedy Kornel chciał z tego korzystać, to rezultat już znamy. Jak w tej sytuacji wygląda Episkopat, moralny gwarant porozumienia ? Władze PRL wykorzystały jego dobrą

wolę i autorytet do rozprawy z obywatelem. (Wiedział Wałęsa co robi, kiedy nie chciał wyjeżdżać za granicę!).

Oto drugi przykład z najnowszych zdarzeń: 4 maja w wyniku porumienia między rządem a Episkopatem, przybyli do Nowej Huty mec. Olszewski, prof. Stelmachowski i red. Bortnowska, aby podjąć się mediacji między Komitetem Strajkowym a dyrekcją. W nocy uspokojonych tym obrotem sprawy robotników zaskoczył bestialski napad ZOMO i komanda "antyterrorystycznego". Znowu dobra wola Episkopatu została nadużyta, Kościół ponownie okazał się partnerem nielojalnym, niegodnym zaufania. Czy tak jest istotnie ? Oto być może chodziło władzy, chciała go skompromitować w oczach społeczeństwa, zohydzić, zniżyć do swego poziomu. (Chyba, że ta władza nie panuje już nad swoim zbrojnym ramieniem).

To się jednak nie udało. Komunikat z Konferencji plenarnej Episkopatu zdecydowanie potępia te akty przemocy. Kościął jest przede wszystkim partnerem uczciwym, budzącym zaufanie, a jeżeli ktoś ośmiela się go nadużyć, to tylko pogłębia własne wyobcowanie z narodu i przyśpiesza swoją zgubę. Z takim partnerem już nikt dbający o swoją opinię nie będzie chciał się porozumiewać, nie zaryzykuje żadnej umowy.

NAWET LENIN ... Na pytanie: jakie oparcie ma PZPR ? można udzielić odpowiedzi kilkupunktowej: wymieńmy tu oparcia zaczynając od głównego, a zarazem najważniejszego i zdecydowanie najmocniejszego. 1. ZSRR, 2. SB (MO, ZOMO, ORMO), 3. Wojsko (głównie kadra polityczna, reszta - na rozkaz, 4. Członkowie PZPR (chyba nie więcej niż 50% stanu partii). Pozostałe oparcia są pomijalne.

Zdecydowana większość społeczeństwa już dawno, dawno temu odwróciła się od PZPR-u. Ale czemu tu się dziwić, jeżeli nawet ...Lenin odwrócił się od PZPR-u (?!) - Aby się o tym przekonać wystarczy odwiedzić salę konferencyjną przy KZ PZPR Elwro. Frontową dekorację tej sali stanowią litery PZPR i odwrócona od nich tyłem głowa wodza rewolucji październikowo-listopadowej.

D R O G A

Nasza droga przez mękę wiodła.
Nasze serca rozterka rozdarła.
Nasza przeszłość gorzka i podła
Zdławiła nam protest w gardłach.
Nasza droga była czerstwym chlebem,
Gorzką solą, bezsłonecznym niebem.

Nasza droga miała swe rozstaje.
Nasza droga była nie raz ślepa -
Ale szliśmy, tam gdzie kwietnym majem
Lepsza przyszłość - lepsze jutro czeka.
Nasza droga była jak Golgota -
Taka stroma i śliska od błota.

Swoje strachy miała i upiory.
Ciemne chmury zakrywały słońca.
Pokręciły ją strzygi i zmory,
Żeby wiodła pokrętna, bez końca.
Ale pośród ciemności, zawiei
Szlak rozjaśniał promyczek nadziei.

Nie zawiodła nas droga obrana.
Dochodzimy do gwiazd i do słońca
By nie pełzać więcej na kolanach
Przemierzymy tę drogę do końca.
A potomnym zostawimy miast przestrogi
Gładkie, prosto wytyczone drogi.

BOJKOT tzw WYBORÓW BOJKOT tzw WYBORÓW BOJKOT tzw WYBORÓW

(numer zamknięto 11.V.1988)